

# DZIENNIK KUJAWSKI.

**Dziennik Kujawski**

wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni świąt.

**Przedpłata ćwierćroczna**

na »Dziennik Kujawski« wraz z dodatkiem tygodniowym »PIAST«, wychodzącym co sobotę, wynosi na pocztach **1,25 m.**, z przyniesieniem z poczty do domu **1,65 mk.**, w miejscu **1,25 m.**, z przyniesieniem do domu **1,45 mk.**

W Austro-Węgrzech 2 korony, w Król. Pol. 70 kop. kwartalnie. Pod opaską: (przesyła raz w tygodniu) w Niemczech 2,00 mk., w Austro-Węgrzech 2 korony 40 hal., w Ameryce 1 dolar kwartalnie.

**Pojedyncze egzemplarze** sprzedaje się po 5 fen.



**Za redakcją odpowiedzialny**

Roman Wojtkowski w Inowrocławiu.

**Rękopisma**

nadesłane do redakcji, nie zwracają się, ale się niszczą.

**Listy** nadsyłane należy franko pod adresem: Redakcja i ekspedycja »Dziennika Kujawskiego« w Inowrocławiu, ul. Fryderykowska n. r. 8.

**Cena ogłoszeń:** 1) 10 fen. za wiersz petitowy lub jego miejsce; 2) 25 fen. na pierwszej stronie przed tekstem.

**Nr. 67.**

**Inowrocław, sobota 22 marca 1902.**

**Rocznik X.**

## Czas odnowić przedpłatę na kwartał drugi.

**Przedpłata ćwierćroczna**

na »Dziennik Kujawski« wraz z dodatkiem tygodniowym »PIAST«, wynosi w miejscu:

**1,25 m.** na kwartał bez odnośnienia.

**1,45 m.** „ z odnośnieniem do domu.

Na pocztę wynosi:

**1,25 m.** na kwartał bez odnośnienia.

**1,65 m.** „ z odnośnieniem do domu.

Jak dotychczas, tak i nadal stać będziemy na straży naszej wiary, naszej narodowości, naszego języka i wszelkich naszych skarbów duchowych, oraz popierać ciężką pracę dorobkową naszego społeczeństwa. Unikając wszystkiego, coby zabiegom odnośnym szkodzić mogło, zawsze broniliśmy wiernie wszelkich naszych praw obywatelskich, tak w dziedzinie politycznej, jak i ekonomicznej, i kładąc nacisk na potrzebę jaknajściślejszej zgody wewnętrznej i wzajemnego popierania się wszelkich warstw społecznych.

Im więcej znajdziemy poparcia, tem skuteczniej zdołamy spełnić to trudne zadanie. Niechaj więc każdy z przyjaciół naszych stara nam się zjednać chociażby jednego nowego abonentą.

Z Nadrenii donoszą nam czytelnicy naszego pisma, że poczta robi im pewne trudności przy zapisywaniu »Dzien. Kuj.«. Niech nikt nie da się odstraszyć takimi sztuczkami naszych nieprzyjaciół, lecz stoć wiernie przy

**organie kujawskim.**

## Przegląd polityczny.

Inowrocław, dnia 21 marca 1902.

**W izbie deputowanych sejmiku pruskiego**

zakreślono w środę obrady nad etatem ministerstwa oświaty i przystąpiono do pierwszego czytania przedłożenia kolejowego. Hr. Kanitz stawil pytanie jak daleko postąpiła sprawa co do nabycia na własność rządu wschodnio-pruskiej południowej kolei i malborsko-mławskiej, łączącej jak wiadomo Prusy zachodnie z Królestwem Polskiem. Dalej uskarżał się mówca, że przy budowach kolei na wschodzie wymaga się ze strony rządu od obywateli znacznych ofiar przez bezpłatne oddanie ziemi pod kolej, podczas gdy na zachodzie rząd ponosi zazwyczaj sam te koszty. Minister Thielen odpowiedział, że pod tym względem nie ma jeneralnych przepisów, lecz uwzględnia się zazwyczaj głównie ekonomiczne położenie powiatu. — Ze na wschodzie buduje się więcej kolei na koszt państwa, pochodzi ztąd, że tam przeważają więcej względy strategiczne. Co do wymienionych wyż dwóch kolei, minister odpowiedział, że tak południowa kolej wschodnio-pruska jak i malborsko-mławska nie pozostaną długo prywatną własnością.

Nabycie kolei malborsko-mławskiej na rzecz rządu jest dla Prus-Zachodnich sprawą większego znaczenia.

Z powodu ostatnich zajęć w austriackiej radzie państwa pisze organ kancelarza niemieckiego »Nord. Allg. Ztg.« w tonie urzędowym:

»Ks. Bismarck zawsze trzymał się tego, że nie powinniśmy mieszać się do wewnętrznych spraw innych państw i że szacunek dla dynastji stanowi ważny czynnik w utrzymaniu dobrych stosunków międzynarodowej polityki. To odnosi się szczególnie do stosunku cesarstwa niemieckiego do sprzymierzonej austro-węgierskiej monarchii, jako też do obydwóch szersze zaprzyjaźnionych domów panujących, Hohenzollerów

i Habsburgów i to dzisiaj tak samo, jak za czasów cesarza Wilhelma I i jego kancelarza. Poseł Schoenerer ciężko uchybił w końcowym ustępie swej mowy przeciw tym zasadom i oddał tylko mimowolnie przysługę swoim czeskim przeciwnikom i innym rozkładowym żywiołom.

Gazety niemieckie, nawet przychylnie Wszechniemcom powstają przeciw Schoenererowi, którego niewczesne wystąpienie zdolne było wywołać zakłócenia międzynarodowe.

**Rocznicę rewolucyjną marcową** obchodzono w Austrii, jak corocznie. We Wiedniu odbył się pochód uroczysty, urządzony przez socjalnych demokratów do grobu poległych w marcu 1848 roku. Pogoda była piękna. Spokój nie został zakłócony. Z powodu rocznicy rewolucyjnej marcowej zebrało się także w Poczcie około 300 robotników przed pomnikiem Petefiego. Następnie udał się robotnik na ulicę Kerebeszowską, gdzie przyszło do zajść z policją. Po trzygodzinnem, bezskutecznym rozpedzaniu tłumów przez policję, oddział policji konnej rozdzielił zebranych. Aresztowano przeszło 50 osób.

Przez wyborów cała Francja zajęta jest **podróżą Loubeta do Petersburga**. Obecnie prezydent napisał list w odpowiedzi na zaproszenie cara rosyjskiego; list ten przyjmujący zaproszenie, wręczony zostanie carowi przez hr. Montebello, ambasadora republiki. Jeszcze nie wiadomo, z jakiego portu prezydent Loubet opuści Francję. Prezydentowi towarzyszyć będą minister spraw zagranicznych Delcassé, Mollard, szef kancelarii prezydenckiej, Comboulen, sekretarz kancelarii, generał Dubois, naczelnik kancelarii wojskowej, oraz kilku oficerów ordynansowych. Dzień wyjazdu będzie naznaczony na najbliższej sesji gabinetu, na której będzie obecny prezes gabinetu Waldeck-Rousseau; prawie już jest pewnem, że Loubet opuści Francję 15 lub 16 maja. Prezydent Waldeck-Rousseau już przyszedł do siebie i obecnie obejmuje urzędowanie.

**W senacie francuzkim** zastanawiano się nad rosnącym niedoborem w dochodach publicznych. Sprawozdawca radził zaniechać odciążenie podatków, oszczędzać i otworzyć nowe źródła dochodów. Przez redukcję wydatków na kolonie, okręty i armię zaoszczędzonoby miliard i 300 milionów franków. Minister skarbu Caillox odpowiedział, że tak niepomysłnym nie jest stan finansów, jak sprawozdawca mniema. Oszczędności czyni się już od 30 lat, a pożyczki są co rok mniejsze. Niedobór r. 1901 pochodzi ztąd, że dochody z podatków od napojów gorących obliczono za wysoko.

**Z Afryki** donoszą, że mały oddział Burów wtargnął do Natalu i zabrał pieniądze z kasy filii jednego z banków angielskich. Policja ściga ten oddział.

O ruchach Delareya'a głucho. Zwycięstwo jego zrobiło na Burach świetne wrażenie i zdaje się, że De Wet maszeruje na zachód Transwalu, by się z nim połączyć.

Sędziwy feldmarszałek lord Wolseley wyjechał do Kapstadt'u »w celach osobistych« jak piszą, lecz nie ulega wątpliwości, że chodzi o to, aby radą służył sztabowi angielskiemu.

Słynny Cecil Rhodes b. pierwszy minister w kolonii Przylądka, miliardier, odpowiedzialny za wybuch tej nieszczonej wojny — zapadł ciężko na zdrowiu wskutek nałogowego pijaństwa, jakiemu się oddaje. Jest słaba nadzieja utrzymania go przy życiu.

**Z Carogrodu** donoszą o tłumnem osadzeniu w więzieniu oficerów różnych stopni. Dnia 13 marca aresztowano aż 60, a ogółem śledzi dotychczas w więzieniach 146 oficerów, pomię-

dzy nimi zaś pięciu generałów dywizyjnych. Mają to być ludzie najzdolniejsi, a po aresztowaniu znikają bez śladu i albo wywożą ich w nocy w odległe kraje na wygnanie, albo duszą i topią w Bosforze. Hasło do tego terroryzmu wyszło od wstecznych zauszników sultana. Ofiarą żądających fanatyków padł basza Fuad za to, że nie dopuścił rzezi Armeńczyków, a teraz giną wszyscy, których zausznicy opisują Abdul-Hamidowi jako »zarażonych« postępowaniem.

**W Serbii** wybuchło znów przesilenie gabinetowe. Na posiedzeniu skupczyny w środę oświadczyła się większość izby przeciw ministrowi sprawiedliwości Stanzekowiczowi. — Radykalny poseł Protisz stawil wniosek, żądający zmiany istniejącego prawa o urzędnikach, którego celem jest, aby zapewnić urzędnikom ich miejsce na przypadek zmiany rządu. Minister sprawiedliwości, przeciwnik tego wniosku, żądał przekazania go osobnej komisji. Mimo to uchwalila większość, aby wniosek wziąć natychmiast pod obrady, poczem izba przyjęła go znaczną większością głosów.

Wskutek tego zatargu ze skupczyną podał się gabinet do dymisji.

**W rządowych kołach biąlogrodzkich** odwołują zapowiedzianemu małżeństwu księcia czarnogórskiego Mirki z Natalią Konstantynowiczówną wszelkiego znaczenia politycznego. Król Aleksander nigdy nie zgodziłby się na kandydaturę Mirki do tronu serbskiego. Zresztą nowa konstytucja serbska uprawnia tylko dzieci króla obojgi płci do następstwa tronu; należącym zaś do dalszej linii Obrenowiczów nie daje żadnych praw.

Sułtan wystosował do księcia Mikołaja czarnogórskiego z okazji żareczyn jego młodszego syna Mirki z Natalią Konstantynowiczówną depeszę gratulacyjną, przyczem zaznaczył, że wysłanie do ślub osobną misją. Książę Mikołaj podziękował i wyraził radość, że sułtan dał nowy dowód przyjaźni dla niego uczuć.

**W belgijskiej izbie deputowanych** toczą się dalej obrady nad powszechnym prawem głosowania. Na posiedzeniu środowym odrzucono artykuł I prawa o wyborach gminnych, dotyczący się prawa wyborów dla kobiet i ustanowienia wieku uprawniającego do brania udziału w wyborach na lat 21. W czasie głosowania wstąpił na mównicę socjalista van der Velde i wniósł projekt do prawa, dotyczący się reformy artykułu konstytucyjnego, stanowiącego o wyborach do sejmiku. Socjaliści wnieśli na to okrzyki i wolali: niech żyje powszechne i równe prawo głosowania.

**Izba panów** po długiej bezczynności zebrała się w środę i zatwierdziła kilka projektów prawie bez dyskusji. Za dwa dni rozjądzą się znów członkowie izby do domów. Przy projekcie dotyczącym tworzenia związków protestanckich w obwodzie konsystorsyalnym kaselskim zgodzono się na wniosek hr. Hutten-Czapkiego, żeby Kassel pisano przez C a nie przez K.

**Z Berlina** donoszą, że dnia 22 marca mają zajść wielkie zmiany na najwyższych posadach wojskowych. Dwa korpusy, pewna liczba dywizji, jedna inspekcja kawalerii i kilka fortec otrzymają nowych komendantów. Następca dr. Kueglera na posadzie dyrektora i kierownika wydziału szkolnictwa ludowego w pruskim ministerstwie oświaty, został na p. Schwarzkopf, tajny radca i najstarszy radca referujący w temże ministerstwie.

**Z powodu** ostatnich burzliwych obrad w austriackiej radzie państwa, które — jak to donosiliśmy wywołali Wszechniemcom, przyszło też w wtorkowym posiedzeniu do ostrego starcia i wzajemnego niotanania na siebie wyzysk między wszechniemieckim postem Steinem a czeskim postem Dyk. Poseł Stein zapowiedział we wtorek, że na przyszłe posiedzenie przyjdzie z batem na pów. Stein dotrzymał swego przyrzeczenia i przyszedł w środę z batem oświadczać, że obje nim Dyka. Ostatni słyszac to, posłał po rewolwer i zapowiedział, że tego zastrzeli, kto go tym batem ruszy. — Podczas gdy się następnie toczyły obrady, ustawiono w krzągankach straż bezpieczeństwa, która w danym razie między zapaśnikami wkraczała.



**Z Petersburga** donosi biuro Wolfa: Jak slychać oplaty za pasporty do podróży za granicę będą dla rosyjskich poddanych podwyższony z 15 na 300 rubli. a dla cudzoziemców, wyjeżdżających z Rosyi za granicę z 5 na 100 rubli. Odnosny projekt ustawy przedłożono już radzie państwa.

**Z Rzymu** piszą, że w kołach watykańskich uważają za prawdopodobne, że na najbliższym konsystorzu wapiącym, który odbędzie się w maju lub czerwcu, otrzyma purpurę kardynalską arcybiskup kołński ks. Sinar.

**Do programu** nowego ministerstwa w Hiszpanii należą następujące punkty: Otwarcie Izby 1-go kwietnia. Obrady nad projektami ustawy bankowej. Utworzenie osobnego ministerstwa robót publicznych. Decentralizacja administracji. Zmniejszenie liczb Biskupów z 53 na 49. Zbadanie spraw, dotyczących Towarzystw zakonnych. Wzmocnienie praw rządu wobec uroszczeń Kościoła.

## Wiece socjalistów w Inowrocławiu.

Dawno nie słyszeliśmy takiego steku najpotworniejszych fałszów i bredni, popartych wylewem karczemnych wyzisk, jak na przedwczorajszym wiece socjalistycznym, który ukończył się — rozwiązaniem.

Więść niosła, że nawiedzą nasze miasto wodzireje socjalistyczni, mianowicie z Szlązka i rzeczywiście przemawiał pewien socjalista z Katowic oraz inne nie-inowrocławskie podpory socjalizmu, ale wszyscy srodze nas zawiedli w oczekiwaniach. Nie oczekiwaliśmy wprawdzie wcale aby dostarczono nam na tym wiece wielu argumentów przemawiających za socjalizmem ale przynajmniej spodziewaliśmy się, że ci zawodowi mówcy będą przemawiać z istotną swadą i tak jak mówić-by należało do... rozsądnych ludzi.

Tymczasem z jednym wyjątkiem mówcy ci okazali się całkiem nieudolnymi krzykaczami, pominawszy już to, że wszyscy bez wyjątku kaleczyli nasz język niemilosernie i gadali taką polszczyznę, iż jedynie przypuszczać trzeba, że całą swą wiedzę i swe wykształcenie czerpią z niemieckiej studni. O wykrztęceniu tem również nie odnieśliśmy wcale dodatniego wyobrażenia, bo tym panom brak przedwzyszkim kardynalnej cechy doktrynerów t. j. ciągłości w myśleniu i zdolności subtelnego wysnuwania wniosków. Jednym słowem ci importowani apostołowie nowej wiary albo raczej bezwiary nie zdają się zagrażać Inowrocławowi i nie zachwieją równowagi umysłowej naszego trzeźwo myślącego ludu.

Ludowi temu trzeba podać całkiem inną strażę. Uderza, że budujący ten wiec zagał socjalista z Trzemeszna (nazwisk nie wymieniamy, aby nie reklamować tych chciwych rozgłosu apostołów) i pomiędzy mówcami nie było ani jednego Kujawiaka. Niewątpliwie więc zwolano wiec zini-cyatwy «towarzyszy» z innych miast i Szlązka, którzy tu mieli ochotę ćwiczyć się w karczemno-socjalistycznym krasomówstwie oraz siać wiatr pomiędzy robotnikami dotkniętymi bezrobociem.

Zebrało się robotników około stu, zabłąkało się też kilku chłopów i dwóch czy trzech buchalterów, którzy nabożnie wysłuchali przemówień.

Grono socjalistów uważało za stosowne w imieniu swych tutejszych «towarzyszy» wystosować zawiązanie do posła inowrocławskiego, aby zdał przed nimi sprawę z tego, co zdziałal dla robotników. Jakoż trzeci numer porządku dziennego opiewał: sprawozdanie posła doktora Krzyżmińskiego.

Apogonieważ nikt niejmógł oczekiwać, aby poseł stawał przed wyborcami, którzy jego nie obierali, postanowiono zatem na czwarty punkt porządku rzecz «o obowiązkach posła wobec wyborców» i tak osiągnięto sztucznie sposobność do

— całogodzinnego bryzgania wyziskami na posła kujawskiego, na Koło polskie itd.

W toku przemówienia na temat «o obowiązkach posła wobec wyborców», które wygłosił p. M. z Katowic, posłyszeliśmy dziwne rzeczy. Gwoli rozwoślenia czytelników w tych smutnych czasach wymyjuje takie dwa kwiatki z tej oracyi:

1) jeżeli ustawodawstwo jest złem — wina posła dra Krzyżmińskiego;

2) jeżeli ludzie cierpią biedę — wina posła dra Krzyżmińskiego.

Ta bajeczna skłonność do uogólnienia, będąca nieodzowną cechą umysłów nieścisłych i nieukrztątowanych przez naukę, doprowadziła p. M. do takich absurdów. Gdyby mówca był w swem wyszukiwaniu «win» szedł dalej, to chyba byłby zarzucił drowi Krzyżmińskiemu, iż nie sprawił, aby słońce obracało się w koło ziemi — naturalnie socjalistycznej. P. dr. Krzyżmiński może jako lekarz wyleczyć wielu ludzi, ale wyleczył ludzką zbiędy — przechodzi już chyba jego możność!

Całemu Kołu polskiemu dostała się ogromna paczka zarzutów, mniej lub więcej takich jak powyższe. Dowiedzieliśmy się po raz pierwszy, że Koło polskie nie pozwoli budować ani dróg żelaznych ani kanałów (!!) dalej, że twierdzi, iż nie ma bezrobocia (!), dalej, że tych co skarżą się na bezrobocie nazywa pijakami (!) i wiele tym podobnych, pouczających rzeczy, o których nikt nie wie wiedział przed zstąpieniem na nasz kujawski padół apostoła z Katowic.

Zle jest — wolał apostoł — bo nie rzadzi społeczeństwo, lecz jednostki, jak gdyby kiedy rządziło społeczeństwo lub większość. Zawsze rządziło i rządzić będzie tylko grono ludzi i w państwie socjalistycznym nie byłoby inaczej. Społeczeństwo albo raczej większość jego może jedynie dawać dyrektywę rządzącym a jeżeli go nie daje tutaj, to maczamy się tam, że mamy nie są tak uspołecznione ani tak posunięte w kulturze, aby wytworzyć opinią publiczną, jednolitą i tak potężną, by stała się dominującym czynnikiem.

Lecz powyższego zdania nie ma potrzeby rozbiierać, gdyż mówca nie nie opierał na tem twierdzeniu. Wypłynęło ono z bigosu o cłach i bezrobociu, bigosu, w którym nie było nic dla umysłu pożywnego. To też przemówienie nie robiło wrażenia na słuchaczach.

Również wszelki brak wátka i sensu rzcił w ostatnim ustępie «towarzysza» z Katowic, w którym nawoływał do przystępowania do związków robotniczych. Zalecał naszym robotnikom przystępowanie do związków niemieckich, ale nie ma nie przeciwko odciążaniu ich od Niemców i utworzeniu polskiego związku robotniczego.

Następnie p. P. z Trzemeszna odczytał list posła dr. Krzyżmińskiego na przesłane mu zawiązanie, w którym p. dr. K. odpowiada, że obrany przez lud polsko-katolicki jest gotów jak dawniej odpowiedzieć na jego wezwanie, lecz nie uważa wcale za potrzebne stawić się przed zebraniem socjalistów, tak jak nie poczuwałby się do obowiązków zdawania sprawy z swych czynności żydom lud Niemcom.

List ten dał pohop następnemu mówcy panu W. z Gniezna do ostrej filipiłki przeciw posłowi dr. Krzyżmińskiemu, Kołu polskiemu itd. Mówca twierdził, że Koło polskie marnuje i przesładuje lud (!?) ergo zasługuje na miano łotrów, gałganów itd.

Po tem przemówieniu utrzymanem w tym samym tonie co poprzednie, a nie nie lepszem i nie przynoszącem zgola nie nowego, zabrał głos p. P. z Trzemeszna, który także nie miał nic no-

wego do powiedzenia, ale za to dwukrotnie cbrany temat podniósł z jeszcze większą gwałtownością i przesłignął poprzekników na punkcy wyzisk. Wielkim, deklamatorskim głosem — który robił pewne wrażenie — natarł naprzód inowu na dra Krzyżmińskiego, z kolei na całe Koło, grono «dwurósny popierających rząd» (sic!). Nie dość, że «liże ono łapy rządu, ale «partackie to bractwo» zawarło kompromis z centrum! A ponieważ centrum zdradza lud, więc i polowie polscy są zdrajcami (!). W toku tej oracyi dowiedzieliśmy się, że «kto głosuje za marynar-ką — nie jest katolikiem, Koło polskie zatem nie jest wcale katolikiem (!).

W Berlinie — twierdził mówca — ubiega się Koło jedynie o... ordery (!) i dlatego oddaje swe głosy za pomnożeniem żołnierzy. Kto zaś sprzyja tym, co z szyletami cychają na lud — ten jest zbojem.....

To określenie nie podobało się przedstawicielowi policyi, który poczytując je za obrazę wojska — rozwiął zebranie, co przyjęto hata-sem i wrzawa bez końca. I w czas, bo ten słownik wyzerpał się chyba do dna i nie stało-by więcej fałszów i bredni, które wszystkie miały jeden cel — zozydzenie Koła polskiego w bezmyślny sposób w oczach bezmyślnych.

Ponieważ socjaliści od czasu do czasu gra-sują w Inowrocławiu a ten i ów milczenie «Dzien Kujawskiego» lub wzmiankę o zebraniach tych mógł-by źle zrozumieć, przeto oświeciliśmy przebieg tego zebrania, aby czytelnikom naszym dać dokładne pojęcie, jakimi to «argumentami» walczy socjaliści i wskazywając, co sądzić o takiej robocie «towarzyszy». Wynajemy, że mimo najszczerzej chęci, nie udało nam się z tych przemówień wyluskać ani jednego argumentu, który przemawiałby za socjalizmem, ani jednego okrusu, który mógłby zastanowić rozsądnych ludzi. Wszystko było tam nietylko karczemne, sztuczne i naciągane ale na wyraz kiepskie.....

Atoli należy się z naszej strony jedno słowo uznania dla tych wiecowników a mianowicie za to, że do polskiego ludu nie przemawiali po niemiecku...

## Pogłoski o sprawie Grimma. Rewizye w konsulatach warszawskich.

Zdrada podpułkownika Grimma i odsłonięcie rozgałęzionego szpiegostwa w armii rosyjskiej poruszyły do żywego Warszawę, koła wojskowe i petersburskie. Jak nam donoszą w Warszawie sensacyjna ta sprawa jest na ustach wszystkich i, jak bywa w takich razach, kursują najprzeróżniejsze wieści, o których trudno powiedzieć ile zawierają prawdy, to władze wojskowe oczywiście osłaniają śledztwo tajemnicą.

Krakowskie gazety donoszą na postawie listów z Warszawy, że władze przestuchują Grimma nieustannie, dniem i nocą, aby wy dobyć całą prawdę tem łatwiej z znużonego delikwenta. Przesłuchy odbywają się w obecności oficerów z jeneralnego sztabu z Petersburga. Jeden z tych-ż na zapytanie, czy Grimm został już rozstrze-lanym odrzekł: — Grimm nie będzie rozstrzelanym lecz powieszonym. Zanim wszakże to nastąpi, musi wszystko zeznać co wie.

Podobno Grimm nie nie stara się zataić, lecz wyznaje wszystko jaknajszczegółowiej. Zdej-się, że tym sposobem ma nadzieję uratować życie dla tego zdradca tych, którym powierzył wykra-dzienie tajemnicze. Ze względu na to zapewniono mu, że będą się z nim obchodzić łagodnie. Uchodzi

Stanisław Ostrowski.

## PAS RYCERSKI.

54) POWIEŚĆ HISTORYCZNA.

(Ciąg dalszy).

— Wiera, poszczerbiliśmy jeno naprózno na tych murach miecze — odrzekł Mikołaj z Wilkanowa — ano, nie nasza w tem głowa: niech radzi król i panowie — rada, nam zaś jeno słuchać i spełniać rozkazy. Ano, może się załoga pokusi o wyścieczkę, jako z Crydlanu — dodał.

— Co daj Boże, aby jeno rychlej! — zawołało na to zaraz kilka głosów, surowy zaś rycerz z Ogrodzieńca aż uśmiechnął się na oną nadzieję i rzekł, uderzając prawicą po mieczu:

— Bywajcie ku nam w gościnę, a będziecie czuli, by was przyjął godnie. Bywajcie nam!

— Pokotem tu ich położym — zawolali inni gdy przyjdą w nocy, i nie na jeden noceleg, jeno na wieczność.

— Twardy to naród — odezwał się Janko — toż widzieliście onych wysłańców frydlandkich, rzekłbyś: zwycięzcy kroczą! tak nie im serca porażce nocej nie ubyło.

— Ha, naród to bitny i rycerski — potwierdził Mikołaj z Wilkanowa — jeno co się tyczy owych znaczących najemników, to wśród nich dużo halsatry, służącej jeno dla pieniędzy, w której niewiecej męstwa niż u lada ciurów obozowych.

Zasię co do rycerzy zakonnych, to im nie brak męstwa i wielkiej wprawy w rzemiośle.

— Jeno brak im icsie rycerskiego serca, które znanionuje wspaniałomyślność, szlachetność i prawość — rzekł na to rycerz z Ogrodzieńca. — Mówią, iż kiedyś to w nich było, ale ninie tam jeno pełno pychy, a zdrady, a wszelakiej sprosności, chciwości, a okrucieństwa, zgola barbarzyńskich więcej bezprawy niż onót rycerskich, aże mi dziś, jako dotychczas pierum Boży nie spalil owego gniazda pychy i wszeteczństwa...

— Krzyż ci noszą na piersiach — ozwał się któryś z młodszych, nawpół trwożnym głosem.

— To i cóż? — zawołał z uniesieniem — tem ci dła nich gorzej, iż godłem świętem chcą pokryć swoje sprosności... Im dłużej Bóg czeka, tem straszniejsza snadz pomstę gotuje na ich głowy. Może też nasza ręką raczy wymierzyć zasłużoną karę...

— Daj to, Boże! — ozwali się inni — już pewnie nie poskapim sił, byle jeno wypełnić wolę Bożą!...

Jednak onemu pragnieniu rycerstwa zmierzania się z Krzyżakami nie tak rychło sądzono było się spełnić. Mijały dni, a od króla nie wychodził rozkaz gotowania się do ataku, który zresztą, rozumieli to wszyscy, wobec braku dział i pieszego żołnierstwa, nie mógł uwieńczyć się dobytciem zamku, natomiast mógł łacno przyprawić atakujących o znaczne straty. Z drugiej

strony, nieprzyjacieli, snadz ufny warowności miejscy, nie myślał o dobrowolnem poddaniu twierdzy, ani też wychylał się po za mury, lekając się widocznie spotkania z chorągiewami polskimi w polu. Ostrożność swoją posunął nawet do tyła, iż mimo ciemnych, bezksiężycowych nocy, które nastawały, sprzyjających nagłej wyścieczce, nie ważył się niepokoić obozu i próbować niepewnych kolei losu. Mogło to pochodzić z malego serca obłożonych, jak to sobie tłómaczyło rycerstwo, a może i ztąd, iż przed obozem polskim stawały co noc czaty niezwykłe gęste, czujne na baszty, cieni i zesełst, obwołujące się głośno przez całą noc po polach.

Jakoż i w samym obozie, szczególnie w pierwsze noce po przybyciu, czuowano pilnie, w oczekiwaniu wyścieczki, chociaż ognie gasły wcześniej z wieczora i obóz zdala miał pozór spoczynku i uspienia, rycerstwo jednak, jeśli spało, to na jedno oko, nie zrzucając zbroi i kładąc miecz tuż przy łożu, czujne na każde hasło i gotowe, na pierwszy alarm, chwycić za oręż i porwać się do boju. Kto zaś po nawpół bezsennej nocy czuł się niewyczasowany, ten dosypiał we dnie, ile że panowały ciągle niezwykłe upały i każdy rad szukał uchrony od słonecznego żaru i cienia, których dostarczały pod dostatkiem rozłożyste świerki i jodły.

(Ciąg dalszy nastąpi).



za pewnik, że w biurze jeneralnego sztabu warszawskiego kontrola nie była dostateczną tak, iż Grimm miał wolny przystęp nie tylko do swej skrytki lecz nie mniej do innych wydziałów. Prawdopodobnie wskutek tego zaniedbania ostrożności nastąpi śledztwo dyscyplinarne, które mogłoby zachwiać stanowisko zarządcy gubernatora Czertkowa jak szefa warszawskiego jeneralnego Puzyrskiego. O Czertkowie donoszą już pisma rosyjskie lakonicznie i znacząco, że wyjechał do swych dóbr i udał się ztamtąd do Petersburga w sprawach urzędowych. O powrocie jego do Warszawy nie wspominają ani słówkiem. Był więc może, że próżno nagany otrzyma dymisyje.

Car Mikołaj II ma być ogromnie wzburzony tą sprawą i sam wziął ją w rękę. Gdy gen. Hershohmann, szef wielkiego sztabu jeneralnego w Petersburgu, zdawał raport o zdradzie Grimm, monarcha miał się odezwać w te słowa:

— Cóż warte te piękne plany, jeżeli już dzisiaj twój oficerowie zdradzają je zagranicy!

Na pierwszą wieść o haniebnym czynie Grima, car — jak piszą do »Kur. Pozn.« — miał zawołać w szlachetnym oburzeniu:

— Dzieki Bogu, przynajmniej, że do tej ohydnej zbrodni nie są wmieszani ani Rosyanie, ani Polacy. Bo z tamtymi dam już sobie radę.

Nie ulega też wątpliwości, że dla tamtych t. j. Niemców teraz wybiła godzina w matuzce Rosyi, z której żyli, w której przed niedawnymi laty wszystkie niemal główne urzędy posiadali, i dziś jeszcze, mianowicie w wojsku ogromni mają wpływ, a której się taką niewdzięcznością odpłacają.

Podobno wszystkie niemieckie Kółka, związki stowarzyszenia literackie, społeczne, handlowe i inne, wszystkie ich pisma i w ogóle wszelkie instytucje oddane zostały pod ścisłą kontrolę policyjną. Specjalnie oprócz tego ma być obstróżna kontrola nad żydami, szczególnież tymi, którzy mieszkają na pograniczu.

List do »Kur. Pozn.« potwierdza nasze przypuszczenie, że pośrednim rezultatem będzie pewne złagodzenie administracyjne wobec Polaków. »Mówią nawet, że w wysokich sferach coraz bardziej się przekonują, jak fałszywym jest z czasów niemieckiego wpływu pochodzący system czynowniczy, okrutny a prztem niedofinansowany, panujący dotąd najskrajwiej na całym zachodzie cesarstwa, a specjalnie w Królestwie. Złagodnienie tego systemu od czasów Hurki jest jeszcze bardzo względem, a nie dotyczy nadewszystko punktu kardynalnego, to jest zasadniczego nie dopuszczania Polaków do urzędów w ziemiach polskich.«

Szczególnie sensacyjną wiadomością odbiora lwowski »Przedświt«, jakoby żandarmerya rosyjska w pogoni za współpracnikami Grima wpadła do konsulatów niemieckiego i austriackiego i na tem nietykalnym terytorium dokonała bardzo ścisłej rewizji. Równocześnie z przedsięwziętą w konsulatach rewizją zwróciły się władze rosyjskie warszawskie telegraficznie do Wiednia i Berlina z zawiadomieniem o tym wyroku i jego usprawiedliwieniu.

Obie te wiadomości nie zasługują na wiarę; korespondent »Przedświtu« jednak uważa takie rozporządzenie za możliwe, bo — jak pisze — wobec całej grozy odsłoniętej przez odkryty spisek Grima, podobno w Kosyi sfery rządzące straciły po prostu głowę. Czertkow wrzeszcze i tak jest na wylocie, to też każdej chwili w razie grożącej ze strony Austrii i Prus reklamacji, rucono zostanie na łup tym mocarstwom, jako ofiara expiacji na zastraszoną ich niewagę, za niesłychany zamach na poręczoną prawem narodów nietykalność ich poselstw. Gazety berlińskie i wiedeńskie zaprzeczają temu kategorycznie.

**Handel, przemysł i gospodarstwo.**

**Konkurs.** Nad majątkiem pani Stanisławy Paeczowskiej, z Inowrocławia, ogłoszono konkurs. Zawidowna jest adw. Grünberg, który przyjmując zgłoszenia do 1 maja r. b. w Bydgoszczy przybrał brak pracy niezwykły rozmiar. »Bromb. Tagbl.« oblicza, że obecnie 70 procent wszystkich robotników jest bez zatrudnienia. Należą do nich wprawdzie także malarze i cieśle, którzy z nastaniem łagodniejszej pory znajdują zatrudnienie, ale jest to stosunkowo tylko mała liczba.

Nietylko pod względem socjalno-ekonomicznym ale i pod względem narodowym jest ta wielka liczba zbędnych robotników, którzy w czasach, gdy były roboty przy kanalizacji, przybyli ze wsi do miasta i tu stale osiedli, bardzo niepożądana a nawet niebezpieczna. Między tymi robotnikami jest bowiem wielu Polaków, którzy osiedli na przedmieściach i przyczynają się tam do pomnażania polskiego żywiołu. Polskie »narzecz.« — pisze dalej ten katystyczny »blatt« — rozpowszechniło się na tych przedmieściach w ten sposób wprost zdumiewająco.

»Bromb. Tagbl.« wzywa w końcu, aby na przyszłość takim napływowi zamieszajowego robotnika — nota bene polskiego — starano się zapobiedz.

**Wynalazek polskiego krawca.** Ziomek nasz pan Kazimierz Lewanski, krawiec w Warszawie, otrzymał na ostatniej wystawie wiedeńskiej w Paryżu złoty medal, jako nagrodę za wynalazek nowej metody kroju w krawiectwie damskim. Opentował go na Królestwo i Rosję. Lecz — jak się to często dzieje — nie znalazł na miejscu poparcia materyjalnego do jego rozpowszechnienia.

Wyjechał więc do Earyza i tam dopiero znalazł współpracnika, w osobie adwokata S. Blanca. Spółka, uzyskawszy patenty na wszystkie kraje Europy i Ameryki, robi obecnie świetne interesy.

**Ruch w Towarzystwach.**

**Towarzystwo Śpiewu w Inowrocławiu.** Posiedzenie Zarządu o godzinie 19tej, dalej lekcyja śpiewu punktualnie o godzinie 7tej wieczorem odbędzie się w piątek 21go bm. w cukielni p. Wróblewskiego. **Cześć pieśni!** Zarząd.

**Towarzystwo Cyrklowe »Szarotka« w Inowrocławiu.** Lekcyja dla oddziału II. odbędzie się dziś, w piątek, wieczorem o godzinie 8tej w lokalu p. Morawskiego. Zarząd.

**Towarzystwo gimnastyczne »Sokol« w Inowrocławiu.** Wziewiczenia gimnastyczne odbędzie się dziś, w piątek, o godzinie 19tej wieczorem w lokalu p. Schendia. **Czotem!** Naczelnik.

**Wągrówiec.** W niedzielę, dnia 23 bm., wieczorem o godzinie 8mej przybędzie p. Teska, sekretarz Towarzystwa »Znicz« z Poznania z odczytem o pracy, który wygłosi na sali p. Wańskiego. O liczny udział tak z miasta jako i okolicy prosi Zarząd polskich Towarzystw.

**Wiadomości miejscowe i potoczne.**

Inowrocław, dnia 21 marca 1902.

**Czas.** krakowski nie dochodził nas od trzech dni, poczta bowiem zatrzymała go, jako zakazany i dla państwa pruskiego niebezpieczny dziennik. Uderza, że hakatystyczny »Pos. Tagbl.« w ostatnim numerze podaje dłuższy cytat z »Czasu«. Czyliżby więc poczta miała doręczać »Czasu« organowi hakaty a nie przysłać go pismom polskim? Wszystko jest dzisiaj możliwem!

**W przyszłą niedzielę** odbędzie się na sali hotelu Basta o godz. 8 wieczorem drugi odczyt, urządzony staraniem Tow. Młodych Przemysłowców.

**O elektryczności.**

który wygłosi p. M. Dutkiewicz, objaśniając wykład seryja eksperymentów.

Zachęcamy wszystkich, aby skorzystali z sposobności poinformowania się o tej sile odgrywanej dzisiaj tak wielką rolę. Zaleca się bardzo, aby rodzice poselali starszą działkę na te odczyty.

**Przed kilku dniami** skradziono wdowie Prinz z pomieszczenia przy ulicy Zygmuntowskiej nr. 3 z zamkniętej szafy większą ilość odzieży, między tem futro męskie w wartości mniej więcej 200 mk. Policya wyszłażka teraz jako sprawców kradzieży dwóch już karanych za kradzież robotników nazwiskiem Wojahn i Krzymiński. Z skradzionych rzeczy sprzedali już kilka przedmiotów za bezcen.

**Magistrat** tutejszy przesyła nam odpis ogłoszenia starosty krajowego w Poznaniu, dotyczący się nowego powołanego zakładu położniczego w Poznaniu.

Nowo otwarty powinowatny zakład dla kształcenia akuserek w Poznaniu na Jerzykach jest położony z kliniką dla kobiet chorych na cierpienia brzuszne i ze stałą położniczą.

A. Za pomoc lekarską i pielęgnowanie włącznie wyżywienia plac: się:  
w I klasie kliniki kobiecej dziennie 10 mk.  
w II „ „ „ „ „ 7 „  
w III „ „ „ „ „ 3 „

W trzeciej jest prócz tego 5 łóżek bezpłatnych, których udziela na wniosek osobom niezamożnym starosta krajowy (Landeshauptmann). Do wniosku należy dołączyć poświadczanie sołtysa, magistratu lub urzędu komisarskiego, że stawiająca wniosek jest niezamożna.

B. Za lekarską pomoc i wyżywienie włącznie pielęgnowania dziecka plac: się:  
w I klasie stałej położniczej dziennie 12 mk.  
w II „ „ „ „ „ 8 „

Wyżywienie i pielęgnowanie w 3ciej klasie jest bezpłatne. W pozycjach powyższych pod A. i B. zawarte już jest wynagrodzenie za leczenie, za operacje, za bandaże itd. Osobnych likwidacji nie wystawia się.

Wnioski o przyjęcie do tego oddziału zakładu trzeba również podawać do starosty krajowego z wymienieniem klasy, do której przyjęcie ma nastąpić. Rozstrzygnięcie na taki wniosek następuje regularnie jeszcze tego samego dnia.

**W Poznaniu** w ubiegłą niedzielę żegnało duchowieństwo kłosańskie opuszczającego Poznań ks. radcę profesora Kłoskiego uczną na nowej sali w Bazarze. W uroczysty dzień wzięli udział prócz wysokich dostojników Kościoła także miejscowi byli uczniowie ks. radcy, którzy już także wybite zajmują stanowiska.

Ks. Kłoska obejmuje, jak wiadomo, probostwo w Jaksicach.

**Pakość.** Burmistrz p. Krenz został wprowadzony w poniedziałek w swój urząd przez landrata p. Conze na wspólnym posiedzeniu magistratu i rady miejskiej.

**Zim.** Na odbywaniu wleży kościoła parafialnego w Żniniu złożyli w dalszym ciągu:

P. J. Wiśniewski z Gniezna 3 mk., za pośrednictwem J. Piotrowskiego z Łagownik pod Poznaniem 25,50 mk., J. Zaleski z Solna pod Koronowem 3 mk., za pośrednictwem Feliksa Damsa z Śnieścis pod Zaniemysłem 4 mk., Pelagia Kopszyńska z Bożejowej 1,60 mk., F. Wolanowski z Brzyskowskiej 3 mk., L. Sporna z Szubina 5 mk., J. Grzesiński z Szubina 2 mk., N. N. 50 f., H. Feige z Czempina 1 mk., J. Wachowiak z Białej pod Wrónkami 3 mk., J. Sieradzki i Wojciech Pauliński z Pławina po 1 mk., za pośrednictwem F. Sobekowa z Padniewka 15,20 mk. Walenty Kolodziejski z Batkowa 5 mk., J. Mazurkiewicz z Julianowa 3 mk., M. Kaplon z Jaroszewa 1 mk.

»Bóg zapłać!« O dalsze ofiary uprasza administrator.

**Z okolicy Wągrówca** pisze nam jeden z kapłanów: Od kilku dni objeżdżają jakieś dwie kobiety, jedna z nich w jakimś habicie, druga świecki strój nosi, po okolicy tutejszej po kwesie. Opowiadają, że dawniej były w Swarzędzu, że je jakiś Opat czy Przeor sprowadził w okolice Krakowa, że mają własny dom, przyjmują na kwatery Prusaków tj. podrózników z Prus przybywających, że trudnią się praniem Vorhemdów i Oberhemdów dla czeładników, chorych pielęgnują i różne historie. Z całej ich mowy trudno dojść, czy to rzeczywistość zakonnice, z jakiej przybywają na okwesiata.

Ta niby zakonnica objeżdżała przed kilku laty z swą drugą towarzyszką po kwesie w okolicy Gołanicy; ponieważ się przecełaż niczem wylegitymować nie mogły, ostrzegł przed nimi jeden z proboszczów w Kur. Pozn. I te, o których piszę, nie mają żadnej podobno

legitymacji, omijają probostwa i jak twierdzą, kwestują tylko we dwornach hrabiów i szlachciców. Zdaje się, że to podejrzanie jakieś indywiduum, jakie już nieraz wyszukiwały społeczeństwo nasze, przeto baczność, żądać koniecznie legitymacji, w przeciwnym razie wypadła nie udzielać.

**Jandwiece.** Z powodu zastój w pracy robotniczej, powiększyła się w tym roku znacznie liczba wędrownych. Codziennie przechodzi nasze miasto 8 lub 12 wędrownych.

W naszej okolicy ukazują się czajki, lecz już niejednemu z nich uległy ostatnim mrozom.

W Turzy panuje między dziećmi szkarlatyna, z powodu tego zamknięto szkołę na trzy tygodnie.

**Wrzesnia.** W Szamzarzewie, posiadłości p. Hebanowskiego, dostała się robotnica P. lewińska pomiędzy żęby sieczkarni i odniosła tak ciężkie okaleczenia na głowie, że musiano ją do miejskiego lazaretu odstawić.

**Poznań.** Uwieszono tutaj dwóch pomocników aptekarskich z powodu kilkukrotnych znaczniejszych przniewierzeń. Obydwał defraudant prowadził już od dłuższego czasu lekkoomyślnie życie i puszczał się na rozmaite kosztowne hulanki. Pochodząc z rodzin zamożniejszych, odbierał z domu dość znaczne dodatki, ale przy tak wybujałych pretensjach do życia nie wystarczały im zarobione i dostarczane przez rodziców zasoby pieniężne, tak że użuli skłonności do naruszania obcej własności. Są to podobno stosunkowo wysokie sumy, gdyż w jednym razie wynosiła przywłaszczona sobie przez nich kwota 1000 mk. Szkodę rodzice pokryją, ale kara ich nie minie.

W interesie służby zostało przesiedlonych znowu z dniem 1 kwietnia kilku tutejszych urzędników pocztowych, między innymi p. Czubiński, asystent pocztowy, do Brandenburgi, a p. Szczepaniak, zatrudniony na głównym dworcu kolejowym na Śląsk.

Jak wiadomo, w roku zeszłym unieważnił magistrat tutejszy wybory do sądu proceduralnego z powodu karek w języku polskim. Sprawa oparla się o różne instancje, aż wreszcie wydział krajowy zatwierdził wybory i nakazał wprowadzić nowowyrbionych sędziów w urządowanie. Magistrat tutejszy po ogłoszeniu w pismach publicznych spisu nowo obranych członków, zaważwał wszystkich dotychczasowych i nowowyrbionych na dziś do starej sali ratuszowej o godzinie 6 1/2 celem odebrania przysięgi wprowadzenia nowowyrbionych w urządowanie.

**Sroda.** We Wyszakowie zachorowało dwóch ludzi na zapalenie śledziony. Śledztwo wykazało, że zabito tam bydło, które było chore na śledzionę, wskutek czego przeniosła się ta choroba na ludzi.

**Sąd Rzeszy w Lipsku** zatwierdził wyrok wyłany na Karola Strzelczyka i Franciszka Morawskiego, którzy za przedrzeźnianie »Ojca nasz« w socjalistycznej »Gazecie robotniczej« skazani zostali pierwszy na dwa drugi na cztery miesiące więzienia. Wiadomo, że »Gazeta robotnicza« redagują żyd Haase i żydówka dr. Golde a... Polacy odsiadają kary.

**Politechnika warszawska** została wbrew oczekiwaniom otwartą w zeszłą sobotę — donoszą z Warszawy do »Dz. Pozn.«

Student nie straca semestru, ponieważ czas zamknięcia, który trwał tylko dwa tygodnie, w rachubę nie pójdzie. Trudno nie przyznać — pisze korespondent — że taktowi i sprawiedliwemu dyrektorowi politechniki prof. Lagorin, z wdzięcznością należy przedewszystkiem tak pomysłiste zakończenie sprawy. Dyrektor nie podawał się żadnym ubocznościom względami, chciał tylko dobra instytucji, na której czesze stoi. Nie oglądał się na to, czy się narazi władzy, lub nie — na co przedewszystkiem ogląda się zwyczajny karjerowicz — tylko chciał przedewszystkiem, aby uczniowie, jemu podwładni, nie doznali żadnej krzywdy i nie mieli przeszkody w naukach.

**Generał Delarey**, zycieleza Methuena pod Tweeboschem, jest pochodzenia francuzkiego. Przdokwio jego, hugenoci francuzcy, nosili nazwisko De la Rey. Przed wojną zasiadał w wlkępszej transwaljskiej i razem z jenerałem Joubertem był szefem przedwojennym polityki prezidenta Krügera, która prowadziła do wojny. Erzy rozprawach nad ogłoszeniem ultimatum Anglii Delarey miał odwagę cywilną wystąpić otwarcie przeciwko temu, przewidując następstwa wojny. Gdy jednak, pomimo jego opozycji, wojna została postanowiona, wziął w niej udział z taką samą gorliwością, z jaką poprzednio przeciw niej występował. Polem pierwszych jego operacji wojennych była Oranla, dokąd poprowadził oddział wojska transwaljskiego, aby przeskodził Mathuenowi w przekroczeniu rzeki Modder, czego też dokonał, pobijawsy Anglików. Pod Magerfonteinem dowodził lewem skrzydłem Burów, 15 zaś miesięcy temu, połączywszy się w gorach Magaliesberg z innym oddziałem Transwaljsków, napadł pod Novitgedacht na oddział jenerala Clementsa i zadał mu ciężką dotkliwą. Delarey należał do najwykształtszych dowódców burskich, jest prztem człowiekiem wytrwałości żelaznej, ma dar szybkiego orientowania się w niebezpieczeństwie, oraz odznacza się wielką ludzkością i bestronnością.

**Kalendarz.** Jutro, w sobotę, dnia 22-go marca Bazylii m. i Pawła b. — w kalendarzu słowiańskim Gody, sława.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 02 — zachód słońca o godzinie 6 minut 13.

**Gospodarstwo, handel i przemysł.**

BYDGOSZCZ, dn. 20 marca. (Spraw. izby handlowej) Pszenica, zdrowy towar, podług jakości 172—176 mk. poslední towar 000—000 marek. Zyto, podług jakości 146—162 mk. Jęczmień, podług jakości 120—124 marek. dobry towar słodowy 126—132 mrk. Groch na paszę 135—145 mk., groch do gotowania 180—185 marek Owiec 140—142 mk.

**Losowanie książek**

dla abonentów »Dz. Kuj.« nastąpi w ostatnich dniach tego miesiąca.

Uprasamy więc wszystkich, którzy chcą brać w tem udział, aby nadesłali nam swe kwity abonamentowe na kwartał bieżący najpóźniej do 23 bm. włącznie. Kwitów nadesłanych później nie uwzględnimy. Nadto prosimy przestrzegać, aby na kwicie znajdowało się wyraźnie wypisane nazwisko, miejsce zamieszkania oraz najbliższej poczty.

Lista wygranych obejmuje **pięćset numerów.**

Do dzisiejszego numeru dołączamy prospekt składu nasion p. **B. Hozakowskiego** z Torunia. (880)



Czytelnią Imienia Dr. Czaplickiego **zamykamy** z dniem dzisiejszym aż do 20 kwietnia z powodu nawalu prac.

**Księgarnia „Dz. Kuj.“**

Cukiernia, fabryka karmelków, cukrów i czekolady

**Kazimierza Wróblewskiego**

Telefon 388. przy ul. Toruńskiej Nr. 5. Telefon 388.

poleca **codziennie wielki wybór świeżych ciast** pod gwarancją tylko na czystym maśle.

**Na święta Wielkanocne**

wielki wybór **baranków, jajek i zajączków** tylko własnego wyrobu. Dla sprzedających z drugiej ręki wysoki rabat.

**Wszelkie zamówienia**

na **nadchodzące święta** przyjmuję już teraz, gwarantując za dobroć i gustowne wykonanie.

Specjalność:

**Baby podolskie.**

**Bekanntmachung.**

Am 22. d. Mts. ist die Offenhaltung der Verkaufsstellen bis spätestens 10 Uhr Abends zulässig. (797)  
Inowrazlaw, d. 19. 3. 02.

Die Polizei-Verwaltung. KOLLATH. (838)

**Bekanntmachung.**

Am Palmsonntage dauert die Beschäftigungszeit in allen Zweigen des Handelsgewerbes bis 6 Uhr Abends.  
Inowrazlaw, d. 19. 3. 1902.

Die Polizei-Verwaltung. Kollath. (886)

Bobik koński  
Groch pastewny  
Groch do gotowania  
Jęczmień  
Kukurydzę rum.  
Owies  
Mieszanie  
Zyto  
Makuchy lniane  
Makuchy rzepiowe  
całe i mielone  
Makę bawełnianą  
Makę kościaną  
Otręby pszenne  
Otręby żytnie  
Siano

**Sieczkę** zdrową, krótko- i osiewaną cetr. 3,50 m.

**Słomę długą**

**Słomę targaną**

**Srót bobikowy**

„grochowy

„jęczmieńny

„z kukurydzy

„żytni

polecam po najtańszych cenach ze składu

ul. Mikołajki Poznańskiej

Telefon nr. 32. (223)

**J. W. Grzeskowiak.**

**Na święta**

polecam dobry

**koniak**

1/2 ltr. butelka 1,50 mkr.

**W. Piechocki,**

ul. Kolejowa 2.

Clagnienie 4 kwietnia.

Główna wygrana na przemian w 12 ciągn.

**3 x 480,000**

105,000 i 102,000

**3 x 240,000**

48000, 45000, 36000, itd.

Każd. los wygrał

razem około 23500 wy-

granych w wysokości

**6 milion. 900000 m.**

Otom. państw. losy kolej.

Miesięczne wpłaty na

1. orgin. m. 10 — 1/2, n. 5

Zgłosz. zaintrywa odwr.

Herrn. Biecher.

Ann.-Ex. Waldshat Baden

Wszelkich niemieckich prawnie dozwolone!

3450) Lista franko po każdym ciągnięciu!

ma na sprzedaż 2 oden-

burgskie stadniki

eszytel krwl (roczny i dwu-

letni).

**M. Matuszewski.**  
Inowrocław, ulica Kasztelańska nr. 11,  
główny skład na Inowrocław fabrykatów firmy  
Marczyński i Kloskowski z Poznania  
poleca  
**wyborne wódki, nalewki, likiery,  
koniaki, rummy, araki, wina owocowe**  
i t. d. (849)  
po przystępnych cenach.  
**„Botanik“** najlepszy likier żołądkowy.  
**„Wiślanka“** najwyborniejsza nalewka owocowa  
w 1/2 but. 2.00 mk., w 1/4 but. 1,25 mk.

Niniejszem podaję do wiadomości, że **proces** wytoczony na przeciw mnie przez panią Hanert z Kruszwicy, jest odzreuczony i gdy się dowiem, że ktoś jeszcze będzie o mnie fałszywie wieści rozosił, pociągnę go do odpowiedzialności.  
**Michał Krotoszyński,**  
Wolany pod Kruszwicą.  
879

**Margaryna**  
zawsze świeża  
dobra i tania  
— u —  
**W. PIECHOCKIEGO.**  
Ul. Kolejowa 2. (433)

**Kujawskie śmietankowe sucharki**  
nieodciążone w smaku, wysokiej zawartości pożywej, łatwe do strawienia, przez lekarzy polecane za paczkę 12 sztuk 20 fen. (884)  
**Richard Rommel,**  
nadmorny cukiernik.

**Kołowiec**  
w dobrym stanie ma tanię na sprzedaż **J. Urbański,** ul. Poznańska 62 (wchod ul. Karola).

**Papuga z klatką.**  
papurkowe kardynały, chińskie słowiki, oraz inne śpiewające ptaki sprzedają tanię (883)

**Marciniak,**  
ulica Kolejowa nr. 27 w podwórzu.

**Posiadłość**  
około 8 mórg łączną, z dobrymi budynkami jest do sprzedania w wielkiej wsi. Blizszych wiadomości udzieli  
**Czarnecki,**  
ulica św. Ducha nr. 77. (289)

Od 1 kwietnia rb. poszukuje zdolnej  
**dyrektryzy stroju.**  
Stół i stancja w domu.  
O łaskawe oferty z fotografią i podanymi warunkami uprasza  
**W. Wojeleehowski,**  
Strzelno (Rynek).

Prawie nowe (887)  
**urządzenie**  
do handlu kolon., składające się z dwóch repozytoryj i stołu, ma zaraz do oddania  
**Cz. Zagrodzki,**  
Krotoszyn.

**Szeczyry — myszy**  
tepi -Ackerlon. Bez świadectwa truciźny! Paczka po 60 f. i 1 m. Do nabycia w drogerji **J. Duszyńskiego.** (1297)  
W sobotę sprzedawana będzie w tutejszej rzeźni młoda, tłusta (892)  
**wołowina**  
w surowym stanie.

**O obowiązku Rodziców**  
wychowania swych dzieci po chrześcijańsku.  
Napisał **Ks. Marcin Makowski.**  
Cena 50 fenygów,  
z przesyłką 55 f.  
poleca i przesyła odwrotnie  
**Księgarnia Dziennika Kujawskiego**  
w Inowrocławiu, Fryderykowska 8.

**Parcelacya.**  
W czwartek, dnia 27 marca o godz. 10 rano odbędzie się termin parcelacyjny w Chomiąży pod Gąsawą. Sprzedana będzie reszta parceli na rentę na 60%, roku. Do parceli 200—300 mórg są budynki z inwentarzem i słomą dla inwentarza. Zamówienia na furmanki do Barcina przyjmuje mój rzadzca p. Kaczmarek w Chomiąży.  
**Ubiż,** dziedzic na Chomiąży.

**Alfred Saint-Paul.**  
Ilustrowany  
**Kucharz Polski**  
Praktyczny podręcznik kuchenny i spiżarniany, zawierający wypróbowane przepisy gotowania tanich a smacznych potraw, pieczenia ciast, smażenia konfitur, przyrządzania marynat, lodów, galaret, kremów, fabrykacyi likworów itp. itp. podług recept znakomitych kucharzy i gospodyń z doświadczeniem niezbednych wskazań, odnoszących się do najroznorodniejszych zajęć w gospodarstwie domowem.  
Cena egzemplarza 2 mk.,  
w trwałej oprawie 2,50 mk.  
— Z przesyłką 20 fen. drożej. —  
**Księgarnia Dziennika Kujaw.**  
w Inowrocławiu.

W wydaniu drugim wyszła niezmiernie zająca i piękna opowieść ludowa  
**Junka z Grzegorzewie**  
z czasu napadu Tatarów na Polskę w XVII wieku  
**„Z Niewoli Tatarskiej“**  
str. 320, egz. brosz. m. 1,50, z przesyłką m. 1,60  
Do nabycia  
w księgarni „Dziennika Kujawskiego.“

Poszukuje się syna porządnym rodziców, chcącego się wyczynić dobrze (863)  
**kołodziejstwa**  
aby być później dobrym rzeźmieśnikiem. Zgłosz. każdego czasu.  
**Stanisław Wiśniewski,**  
mistrz kołodziejaki  
w Wiśniewie pod Pakościami.

**Pulete**  
papieros polski  
**5 13**  
firmy **Wichrowski & Świętecki**  
w Poznaniu. 887

**Michał Lenartowski.**  
Poleca swoje wyroby wszelkiego rodzaju **obuwia** z najlepszych materiałów po nader niskich cenach. Gotowe również na składzie. Reparać spiesznie i tanię. (843)  
Ul. Fryderykowska i Klasztorna 33  
w domu p. Bulińskiego.



**Parcelacya na Kujawach.**

W środę dnia 20 marca rb. od godz. 11 przed południem sprzedany będzie na pewno **folwark Bławata**, położony 3 kilometry od miasta powiatowego Strzelna, obejmujący około 748 mórg dobrej roli i łąk, z murowanymi budynkami, inwentarzem i z całkowitą zwinem, w całości lub w pojedynczych parcelach, na miejscu w Bławatach.

Niniejszem zapraszam osoby mające ochotę do kupna, zwracając uwagę, że przy trzeciej części wpłaty, resztę na 10 lat po 5 procent pozostawiam i zezwalam także na wszelkie inne, jak najkorzystniejsze warunki. (833)

Jeżeli kupujący parcelę już na swą posiadłość, a takowa nie jest za wysoko obdłużoną, natenczas może takowy kupić parcelę bez wpłaty. Kupujący jest jednakże zobowiązany kupioną parcelę dać przy przewłaszczeniu przypisać do swej posiadłości.

Jeżeli kto gospodarstwo posiada, a chciałby to, które ja parceluję w całości albo jedną część z budynkami kupić, to przyjmuję jego gospodarstwo podług umowy jako wpłatę.

**L. Mikulski,**

Inowrocław, ul. Poznańska nr. 11.  
Interes parcelacyjny. Założony w roku 1892.

**Droga krzyżowa,**  
polecana przez Przew. Duchowienstwo.  
Zbiór nabożeństwa na Wielki post, zawierający: Wszelkie modlitwy i stacje Męki Pańskiej oraz Gorzkie żale i wszelkie pieśni wielkopostne. Cena 50 fen.  
W  
Księgarni „Dziennika Kuj.“

**Prywatna szkoła dla dziewcząt**  
przy ul. Jerzego nr. 6.  
Nowy rok szkolny rozpoczyna się we wtorek, 8 kwietnia. Zgłoszenia nowych uczennic i matych chłopców codziennie od godz. 3—4. Przedłożić należy świadectwo urodzenia i szczeropiętej ospy. (818)  
**H. MILLER,** przełożona szkoły.

**Dom. Złotniki**  
p. Gąsawa  
ma na sprzedaż 2 oden-  
burgskie stadniki  
**stadniki**  
eszytel krwl (roczny i dwu-  
letni).

